

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 30 WRZEŚNIA 1948 ROKU.

Nr. 270 (924)

Pod hasłem jedności

i wspólnej walki u boku sił postępu

Socjaliści francuscy gromadzą się w nowoutworzonej partii

Ubiegłej nocy narodziła się we Francji „Socjalistyczna Partia Jedności”, utworzona przez lewicowych socjalistów, których przyjaciele Bluma wydali z partii przed kilkoma miesiącami, za to, że osmielali się krytykować sojuszników kierownictwa francuskiej partii socjalistycznej z obcą i rodzimą reakcją, jak również za to, że nawoływali do prowadzenia wspólnej akcji z partią komunistyczną.

Wśród założycieli nowej partii znajduje się również kilku socjalistów, którzy ostatnio opuścili szeregi oficjalnej partii na znak protestu przeciwko polityce obecnego kierownictwa.

Najbardziej znani przywódcy, którzy weszli w skład egzekutywy nowej partii, to: Ellie Bioncourt — b. członek parlamentu i podsekretarz stanu, Jean Guignebert — słynny dziennikarz, organizator podziemnej prasy przed wyzwoleniem i naczelny dyrektor francuskich stacji radiowych, oraz Jean Maurice Herman — dziennikarz, który brał czynny udział w Ruchu Oporu i został przez Niemców deportowany do Buchenwaldu.

Wszyscy wyżej wymienieni działacze brali udział w konferencji lewicowych socjalistów europejskich, jaka miała miejsce w Polsce, wiosną br.

Nowa partia wydała odezwę, w której wykazuje „katastrofalne konsekwencje niezdrowej polityki kierownictwa partii socjalistycznej, oddalającej partię od klasy pracującej i ściągającej na nią nielubowitość”. Odezwa wzywa wszystkich szczerych socjalistów do zjednoczenia się w nowej partii „dla wspólnej akcji z komunistami i innymi postępowymi siłami, celem ostatecznego pokonania faszyzmu i przyczynienia się do ustanowienia prawdziwie demokratycznego rządu, który w mniejszym stopniu będzie opierał się na amerykańskiej pomocy, natomiast rozszerzy wymianę handlową ze wschodnią Europą”.

Rewelacja i śmiech Paryża

Teatr kukiełek w ONZ

Niezdeterminowany reżyser zamienił w ostatniej chwili role aktorów

Kłopoty w redakcjach „wolnych” pism

Przez całą noc nadchodziły depesze z rozlicznych stolic świata, donoszące o reakcjach na przemówienie Bevina, wygłoszone na Zgromadzeniu Generalnym ONZ.

Reakcyjna prasa paryska przygotowała już główne komentarze na temat mowy Bevina jeszcze na dwa dni przed jej wygłoszeniem. Jakkolwiek śmiesznie to brzmi, mowa Bevina miała początkowo być wygłoszona przez przedstawiciela Francji, Schumana. Brytyjski minister spraw zagranicznych natomiast miał się wypowiedzieć w sposób znacznie bardziej łagodny. W ostatniej chwili jednak cały plan został przez Marshalla zmieniony. Ten ostatni działając na podstawie rozkazów, otrzymanych od przebywającego obecnie w Paryżu Dullesa, polecił Bevinowi wygłoszenie „bojowej mowy”.

Wspomniana zmiana została dokonana w ostatniej chwili, ponieważ nawet źle poinformowani Amerykanie zdawali sobie sprawę z faktu, że Schuman, którego rząd nie jest pewien, czy będzie jeszcze istniał dłużej, niż tydzień, nie może wygłaszać takich zuchwałych przemówień.

Wszyscy redaktorzy prawicowej prasy francuskiej głośno krytykują Amerykanów za to, że ich wcześniej nie poinformowano o „zmianie programu”.

Depesze z Londynu i Waszyngtonu.

Posel Izraela

złożył listy uwierzytelniające

W dniu wczorajszym pierwszy poseł państwa Izrael w Polsce p. Izrael Barzilaj złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające

napływające do Francji wskazują, że w stolicach tych dokonana w ostatniej chwili zmiana, co do osoby czołowego

mówcy obozu imperialistycznego wywołała również poważne zamieszanie w redakcjach pism reakcyjnych.

Mąka i chleb bez kartek

Od 1-go listopada — tylko na wolnym rynku

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 29. 9. br. powzięła uchwałę o zniesieniu z dniem 1 listopada br. przydziałów chleba i mąki w zaopatrzeniu reglamentowanym oraz zatwierdziła projekt zarządzeń o uchyleniu istniejących dotąd ograniczeń w spożyciu artykułów zbożowych, w szczególności o rewizji z dniem 1 października br. norm przemiałowych, o normalizacji wypieku pieczywa oraz o zniesieniu dni beczastkowych.

Rada ministrów stwierdziła, że zarówno tegoroczny, dobry urodzaj zbóż, jak i pomyślny dotychczasowy przebieg zakupów zboża i planowy pobór podatku gruntowego w zbożu, jak wreszcie istnienie poważnej państwowej rezerwy zboża i dostateczne zaopatrzenie rynku zbożowego dają całkowitą podstawę do tego, aby zaopatrywanie ludności w pieczywo i makę odbywało się bez ograniczeń i wyłącznie w trybie obrotów wolnorynkowych.

Osoby uprawnione do kart zaopatrzenia otrzymają ekwiwalent obliczony wg. cen wolnorynkowych, detalicznych z odliczeniem cen sztywnych płaconych dotąd przy odbiorze tych artykułów na kartki.

Ekwiwalent pieniężny za kartę pracowniczą, wynoszący 405 zł. miesięcznie będzie wypłacony w formie stosownego zwiększenia istniejącego dodat-

ku aprowizacyjnego. Przy kartkach dotychczasowych zostanie wypłacony stosownie większy ekwiwalent.

Rada Ministrów uchwaliła jednocześnie projekt dekretu o postawieniu Ministerstwa Aprowizacji w stan likwidacji z dniem 1 października, mianując likwidatorem agend ministerstwa dotychczasowego ministra Włodzimierza Lechowicza.

Decyzja o zniesieniu ograniczeń w spożyciu i w obrocie artykułów zbożowych w Polsce, jako w trzecim kraju europejskim — po ZSRR i Szwajcarii — likwidującym u siebie skutki wojny, oznacza wielki sukces odradzającej się w nowych warunkach naszej gospodarki.

Przygotowania w Łodzi

Onegdaj odbyła się w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi konferencja, zwołana w związku ze zmianami jakie zajdą na odcinku aprowizacyjnym z dniem 1 listopada rb.

Konferencja w OKZZ zwołana została po to, aby się zorientować, czy piekarnie łódzkie będą mogły przestawić się od razu na wypiek pieczywa tylko wolnorynkowego i czy nie odbędzie się to z uszczerbkiem dla ludności.

Polityka zastraszenia

(Kr) Bevin i Schuman wygłosili przemówienia na Zgromadzeniu Generalnym ONZ. Brzmi to może bardzo śmiesznie ale jak donosi korespondent Telepressu z Paryża, mowa Bevina miała początkowo, wygłosić Schuman, a reakcyjna prasa francuska miała przygotowane komentarze do tej mowy już na parę dni przed jej wygłoszeniem.

Kto kazał w ostatniej chwili zmienić reżyserię? Kto poplątał sznurki marionetek? Oczywiście p. Marshall, który słucha rozkazów swego przypuszczalnego następcy Dullesa. Amerykanie zdecydowali w ostatniej chwili, że Schuman, jako członek rządu francuskiego, skazanego łącznie na zagładę, nie jest odpowiedni do wygłaszania zuchwałych przemówień i polecił wygłosić „bojową” mowę Bevinowi, który wcale nie miał do tego ochoty.

Ale trudno — Marshall kazał i trzeba było usłuchać, nawet ryzykując to, że mowa jego oceniona została w Anglii jako „potok obelżywych nonsensów”. A Schuman z kolei powtarzał „za panią matką pacierz”, choć może już z mniejszym zapalem.

A struktura przemówienia Bevina była bardzo prosta. Najspokojniej pominął milczeniem to wszystko, co mu było niewygodne. Przemilczał gwałtowne zbiorzenia anglosasów, przemilczał cyniczne łamanie umów z Poczdamu i Jalty, przemilczał próby odbudowy militarystyki niemieckiej i protegowanie hitlerowców, przemilczał niezliczone wypadki sabotażowania pokojowych propozycji rządu radzieckiego. Przeciż przemilczał, to znacznie wygodniej, niż tłumaczyć fakty, które nie dają się wytłumaczyć. Najlepiej samemu wysuwać pretensje.

I p. Bevin wysuwał pretensje — głównie o to, że rząd radziecki nie daje wglądu w stan swoich sił zbrojnych, a to napawa „obawą” mocarstw zachodnie. Przeciż właśnie dzień przedtem minister Wyszynski zaproponował zmniejszenie zbrojeń o jedną trzecią pod kontrolą międzynarodową dla 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Wystarczy więc zgodzić się na propozycje min. Wyszynskiego i „obawy” mocarstw zachodnich będą rozproczone, a wzrośnie pokój i bezpieczeństwo.

Oczywiście anglosasi nie zgodzą się na ograniczenia i kontrolę własnych zbrojeń. A p. Bevin mówi, co mu każe, a nawet grozi rozbięciem Organizacji Narodów Zjednoczonych. A wszystko to w interesie podlegaczy wojennych. Słusznie oświadczył Lombardo Toledano, przywódca wielomilionowej Federacji Pracy Ameryki Łacińskiej:

„Wydaje mi się, że anglosascy podlegacze wojenni żyją w wymyślonym przez siebie świecie. Przekonany jestem, że stwarzając napięcie w stosunkach międzynarodowych, najbardziej szkodzą sami sobie. A tymczasem największym istotnym kłopotem jest fakt, że Francja, W. Brytania i Ameryka, które ostatnio odwiedziłem, znajdują się obecnie u progu ciężkiego kryzysu ekonomicznego. Anglosascy imperialiści wyobrażają sobie, że znajdują wyjście z sytuacji na drodze zastraszenia własnego narodu”.

No bo demokracje ludowe zastraszyć się nie dadzą.

Uzgodniono, że dwaj główni dystrybutorzy mąki PCH i „Społem”, przygotowują z wczasu rezerwy mączne na okres 6 tygodni, aby piekarnie nie miały żadnych trudności w zaopatrywaniu się w mąkę. Dziś natomiast odbędzie się konferencja z przedstawicielami Cechu Piekarzy, których zawiadomi się, że będą mogli nabywać dowolne ilości mąki do wypieku i że na składach swych zawsze winni posiadać zapasy przynajmniej na 5 dni. (k)

Szybciej niż głos

Iecą samoloty rakietowe wykonane przez inżynierów radzieckich

Utarło się przekonanie, że rozwój lotnictwa postępował najszybciej w czasie dwóch wojen — 1914-1918 i 1939-1945 roku. Jest to w pewnej mierze słuszne, ale nie należy zapominać, że samolot jest przede wszystkim środkiem komunikacji i transportu, a nie zniszczenia.

Taki w każdym razie jest stosunek do lotnictwa w Związku Radzieckim od pierwszej chwili powstania ZSRR.

Pierwsze radzieckie samoloty pasażerskie pojawiły się w roku 1924. Były to drewniano-płócienne AK-1, rozwijające szybkość 145 km na godzinę oraz ANT-2 zbudowane całkowicie z metalu, których szybkość maksymalna była 170 km na godzinę.

Pierwsze samoloty radzieckie posiadały motory przeważnie produkcji zagranicznej, jednakże wkrótce ten stan uległ gruntownej zmianie.

Przełomowym punktem był prawdopodobnie wypadek ze skonstruowanym w roku 1928 samolotem ANT-9. Samolot ten posiadał motory zagraniczne i osiągał szybkość 190 km na godzinę. W roku 1932 zaryzykowano zastąpić te motory krajowymi i od tej chwili szybkość jego wzrosła łatwo do 240 km na godz.

W roku 1935 skonstruowano nowy samolot pasażerski PS-89. Miał on dwa motory o mocy 500 KM każdy i osiągał szybkość 300 km na godzinę. Przyczyniły się do tego przede wszystkim linie opływowe, które od tej chwili zaczęto stosować w dalszych typach radzieckich samolotów.

Następnie zastosowano w typie PS-84,

nowy wynalazek polegający na wciąganiu i ukrywaniu we wnętrzu — podwozia, co znowu pozwoliło na zwiększenie szybkości do 400 km na godzinę. Pierwsze samoloty tego typu pojawiły się w r. 1938 i zabierały 21 pasażerów bez samej obsługi.

Łata wojny, nie przerwały pracy konstruktorów radzieckich nad budową samolotów pasażerskich i w roku 1943 w czasie największego napięcia na froncie, zaprojektowano typ IL-12, który obecnie jest najszybszym samolotem pasażerskim na wszystkich liniach lotniczych świata.

W Związku Radzieckim nazywają go „expressem powietrznym” i wystarczy powiedzieć, że olbrzymią przestrzeń z Moskwy do Władywostoku przelatuje on w ciągu jednego dnia, mając na pokładzie 27 pasażerów.

Drugim ważnym osiągnięciem ostatnich lat, są czteromotorowe olbrzymie konstrukcji inż. Tupolewa. Posiadają one 70 miejsc dla pasażerów i są w swoim rodzaju szczytem komfortu. Podróżnicy mogą w czasie lotu wykonywać wszelkie czynności, jak pisać na maszynie, słuchać radia, oglądać film, spać, tańczyć itd. bez najmniejszego wrażeń, że znajdują się w powietrzu.

Ostatnie dwa lata skierowały badania konstruktorów na inne nieco tory albo w ogóle na widowni pojawiają się już samoloty o napędzie odrzutowym.

Ze względu na olbrzymią szybkość osiąganą przez takie maszyny, konstruktorzy musieli rozwiązać szereg zagadnień i dodatkowych problemów, jakie nasunęły się im przy wykonywaniu samolotów tego typu, osiągających 1200—1300 km na godzinę.

Na ostatnim święcie lotnictwa ZSRR, zgromadzona na lotniskach pod Moskwą, publiczność miała możliwość ujżenia aż pięciu typów samolotów rakietowych.

Wykonywały one najzawilsze figury pi lotażu indywidualnie i zespołowo w nieprawdopodobnym tempie. Stwierdzono, że lotnicy radzieccy w zupełności panują nad tymi „ognistymi rumakami”. Pozwala to przypuszczać, że już w niedalekiej przyszłości samoloty te wykorzystane będą w lotnictwie pasażerskim.

Przed wszystkim

domy robotnicze!

Kredyty na remonty wykorzystane będą racjonalnie

W najbliższych dniach, dzięki przyznaniu Łodzi kredytom, akcja remontu domów łódzkich przybierze znacznie na sile. Do końca r. b. naprawi się jeszcze kil kasety dachów i budynków mieszkalnych.

Najważniejszym jest, aby otrzymane kredyty zostały wykorzystane racjonalnie, aby wyremontowane domy zamieszkałe przez ludność najuboższą, przez tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na partycypowanie w poważnych wydatkach.

W tym celu Miejska Rada Narodowa powołała specjalną komisję z Prezydenta miasta na czele. W skład jej wchodzi przedstawiciele partii politycznych, OKZZ, Ligi Kobiet oraz Kontroli przy Radzie Państwa.

Komisja powołała już 5-cio osobowe

podkomisje, które rozpoczęły urządowanie w następujących punktach miasta: przy ul. Łagiewnickiej 37 dla północnego rejonu miasta, przy ul. Kilińskiego 94 dla rejonu wschodniego, przy ul. Lokatorskiej 10 dla rejonu południowego oraz przy ul. Piotrkowskiej 110 dla śródmieścia.

Podkomisje otrzymają dokładne wykazy zakwalifikowanych do remontu budynków i po ich rozpatrzeniu powezmą odpowiednie decyzje.

Tendencją ogólną jest, aby przede wszystkim wyremontowane zostały domy zamieszkałe przez robotników i dlatego przemysł przydzielił pewną ilość samochodów, celem szybkiego dokonania objazdów i zapoznania się na miejscu z potrzebami lokatorów domów robotniczych. (s)

Nasze fałdy

MALŻONKOWIE „WŁÓKNIARZ”: Drody państwo! Wypadek o którym wspominałcie zdarza się bardzo często i niestety medycyna nie znalazła na to żadnej rady do dnia dzisiejszego. Zasadniczo wszelkie zabiegi chirurgiczne, a do takich niewątpliwie należy i wrywanie korzeni względnie zębów, nie są wskazane w czasie ciąży. Ale jeśli żona pańska jest dopiero w drugim miesiącu ciąży i ból zębów jest bardzo dokuczliwy, sędzimy, że po poradzeniu się lekarza, można spróbować usunąć jej te chore zęby. Pańska troskliwość jest w tej chwili zupełnie uzasadniona, biorąc pod uwagę wypadek, który się zdarzył Panu i jego małżonce z pierwszym dzieckiem. Chcielibyśmy jednak zaznaczyć, że nie należy potępiać od razu wszystkich lekarzy. Są bowiem choroby i przypadki, na które nie mają oni żadnego wpływu, mimo szczerej chęci dopomożenia pacjentowi. Pozdrawiamy państwa serdecznie i życzymy spełnienia się waszych marzeń.

ZMARTWIWY BRONEK: Powinienś zwrócić się do Poradni Psychotechnicznej przy ul. Piotrkowskiej 84. Zmiana wymowy jest tylko rzeczą chwilową i odpowiedniego ustawienia języka. Zresztą nie jest to sprawa aż tak ważna, aby się nią przejmować. Jeśli chodzi o drugie zmartwienie również przeminie to z biegiem czasu.

UCZEŃ KLASY X S. O. Celem nabycia brakujących ci egzemplarzy „Expressu” musisz zwrócić się do administracji naszego piśmie przy ul. Piotrkowskiej 102a, wpłacając jednocześnie po 5 złotych za każdy egzemplarz oraz 30 zł. na przesyłkę pocztową.

ALEKSANDER K. Z ŁODZI: Powinien się Pan zwrócić do właściwego Związku Zawodowego, który wyjaśni Panu jego sprawę i jeśli zajdzie potrzeba udzieli również pomocy prawnej. Poza tym na terenie Łodzi istnieje Inspektorat Pracy, przy ul. Zachodniej 64, który również może interweniować w poruszonej przez Pana sprawie.

H. B. 114 I JADWIGA Z AL. KOŚCIUSZKI: Niestety nie możemy spełnić waszych próśb, gdyż nie posiadamy adresu tego Pana, po drugie nie zajmujemy się pośrednictwem w zawieraniu znajomości.

Konkurs Szkolny

„Expressu”
Ilustrowanego

Kupon nr 27

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu”

Romans ludzi nieśmiałych

Teresa przywędrowała z Warszawy do Łodzi już po wojnie. Była nauczycielką w szkole powszechnej i oddawała się z zapałem swojej zawodowej pracy.

Aleksander przepędził trzy ostatnie lata wojny w Niemczech na robotach. Wrócił późno, zmęczony, niebardzo zdrowy i nie od razu wziął się do pracy.

Tak się złożyło, że siostrzyczka jego, Elżunia, zachorowała na dyfteryt i Aleksander poszedł do szkoły, ażeby usprawiedliwić jej nieobecność.

Wówczas właśnie po raz pierwszy ujrzał Teresę, która wywarła na nim duże wrażenie. Siedząc w kancelarii szkolnej, rozmawiał długo na temat chorej dziewczynki.

Aleksander nieśmiały z natury i mało przedsiębiorczy, siedział mocno zmieszany, a młoda nauczycielka spoglądała mu odważnie w oczy, prawdopodobnie nie rozumiejąc, co się z nim dzieje.

Miesiąc potem spotkał ją znowu w tramwaju.

Dziewczyna poznała go natychmiast i uśmiechnęła się.

— Pan jest bratem Elżuni, prawda? — powiedziała. — To jest moja pupilka!

Teresa mówiła mu bardzo dużo o Elżuni, Aleksander jednak prawie się nie odzywał.

Wysiedli na tym samym przystanku.

ku. Teresa podała mu rękę i odeszła.

Aleksander przez cały dzień nie mógł odzyskać równowagi.

Ta dziewczyna dziwnie go onieśmiała i zarazem przyciągała do siebie.

W towarzystwie innych kobiet czuł się również skrępowany, ale w obecności Teresy formalnie zapominał języka w ustach.

Przypadek chciał, że jeszcze kilka razy zetknęli się w tramwaju — aż pewnego popołudnia zdobył się na odwagę i odprowadził ją do domu.

— Może wpadłby pan do mnie na chwilę? — zaproponowała mu, gdy zatrzymali się przed bramą.

Mieszkała sama. Aleksander spędził u niej pół godziny. Był jeszcze bardziej onieśmielony, niż zawsze.

— Jestem zazwyczaj w domu po południu! — powiedziała mu, gdy się żegnali. — Proszę mnie odwiedzić.

Aleksander sądził, że nie powinien się narzucać. I dlatego nie przyjechał.

Po paru tygodniach znowu się spotkali na ulicy.

— Wyjeżdżam — powiedziała mu.

— Dokąd? — spytał przerażony.

Do mojej rodzinnej Warszawy! Przenoszą mnie! — podała mu adres szkoły, w której miała pracować i poprosiła go, ażeby (jeśli będzie kiedy w Warszawie) odsukał ją.

Młody mężczyzna przez długi czas nie mógł przeboleć jej wyjazdu. Choć

właściwie nie ich nie łączyło, tęsknił za nią. Czyżby się w niej zakochał na naprawdę?

Kiedy pół roku potem zaproponowali mu dobre płatną posadę w Warszawie, Aleksander nie posiadał się ze szczęścia. Teraz wreszcie ujrzy znowu Teresę. Teraz ma również bardzo dobrą pracę, może więc nawet marzyć o ślubie...

W biurze, w którym rozpoczął pracę, panowały miłe stosunki. Aleksander od pierwszej chwili wziął się energicznie do roboty. Słęcząc do późnego wieczora nad książkami handlowymi, nie miał nawet czasu odszukać Teresę.

Wreszcie udał się do szkoły, gdzie woźny dał mu adres Teresy.

Nieśmiały, nie umiejący się narzucać młody człowiek udał się do niej pewnej niedzieli o godzinie szóstej.

— Ta pani mieszka sama, trzecie piętro na lewo, — poinformowała go dozorczyńca.

Kiedy Aleksander na trzecim piętrze zauważył na drzwiach jej wizytówkę, uczył, że ogarnia go fala nieśmiałości. Przemógł się jednak i już chciał nacisnąć dzwonek, kiedy spoza zamkniętych drzwi doszedł do jego uszu głos jakiegoś mężczyzny.

Nie ulegało żadnej wątpliwości, że Teresa miała wizytę.

Aleksander cofnął się pośpiesznie od drzwi. Był zdruzgotany.

A zatem Teresa przyjmuje wizyty innych mężczyzn? Może nawet kocha drugiego?

Przez cały wieczór błąkał się po mieście, a w nocy nie mógł spać.

Nazajutrz jednak znowu zabrał się

do pracy. Postanowił nie myśleć więcej o Teresie, ale na próżno: wciąż doganiało go wspomnienie smukłej panny o pięknych, poważnych oczach.

Następnej niedzieli, również o godzinie szóstej znalazł się przed drzwiami jej mieszkania: ale znowu jak za tamtym razem usłyszał ten sam męski głos.

— Wszystko stracone! Teresa znalazła innego!... Może miłszego i przystojniejszego od mnie! — pomyślał i ciężkim krokiem wyszedł na ulicę.

Było mu ciężko, rozumiał jednak, że powinien wykreślić ją na zawsze ze swojego życia. A że w międzyczasie zaproponowano mu, ażeby objął posadę w filii przedsiębiorstwa w Poznaniu, skorzystał skwapliwie z tej oferty i wyjechał.

I nigdy nie dowiedział się o tym, że Teresa myślała o nim bardzo często, że podobał jej się od pierwszej chwili właśnie dlatego, że w odróżnieniu od innych mężczyzn, był wzurządzając nieśmiały i niezaradny.

Przeniesiona do Warszawy wspominała go nieraz, tym więcej, że żyła tutaj zupełnie sama.

Samotnie też spędzała niedzielne popołudnia u siebie w domu. Trochę czytała, trochę poprawiała zadania, a o godzinie szóstej nastawiała dyskretnie radio i słuchała monologów, wygłaszanych przez jednego z popularnych aktorów.

I ona również nie dowiedziała się nigdy, że gdyby nie tamten głos z radia, który przepłoszył Aleksandra, życie jej potoczyłoby się zupełnie inaczej...

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — O pieska przyskrzyniona! Mam cię, oszuście! Nie będziesz mnie już zgrywał!...

WACEK: — Zaraz mu oberwę te przyprawione wąsiska!...



WICEK: — O rany! A to co?
WACEK: — Ja ci tu pokażę, co, lotrze jeden!

WICEK: — Zwariował chłopak! Te, przecie to ja jestem mną!



WICEK: — Zaraz cię odczę za wasy kogoś targać!

WACEK: — O narody, moje ucho!.. Wiciuniu, zostaw! To było tylko złudzenie apatyczne!



WICEK I WACEK: — Łapać oszuśta!

LITERAT: — No, coś podobnego!.. Schizofrenia? Poligrafia? Autonomia? Nie! Nic nie rozumiem! Muszę się chyba uszczypnąć...

Od jutra szczepienia dzieci przeciwko dyfterytowi

Jutro, zgodnie z naszą zapowiedzią rozpoczynają się w Łodzi szczepienia przeciwko dyfterytowi, którym podlegają dzieci w wieku od 1 roku do 8 lat.

Dzieci do lat 3-ch będą szczepione co dziennie z wyjątkiem sobót od godz. 15 do 16-ej w Stacjach Opieki nad matką i Dzieckiem przy ul. Piotrkowskiej 113, Próchnika 41, Zgierskiej 130, Szpitalnej 12, Srebrzyńskiej 75, Sanockiej 36, Pryncypalnej 3, Nowotki 125, Napiórkowskiej 72a, Pabianickiej 200.

Dzieci starsze będą szczepione co dziennie od godz. 8-ej do 10-ej rano w lokalach następujących dozorców sanitarych: przy ul. Łagiewnickiej 37, Armii Ludowej 28, Kilińskiego 94, Lubelskiej 7, Rzgowskiej 146, Srebrzyńskiej 75.

Szczepienia dzieci w wieku szkolnym odbędą się w szkołach. Wszystkie szczepienia przeciwko dyfterytowi są bezpłatne. (t)

Masło osekowe objęte cennikiem urzędowym

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Cennikowej na m. Łódź postanowiono wprowadzić do cennika urzędowego także masło osekowe, którego dotąd cennik nie uwzględniał.

Urzędowa cena tego gatunku masła wynosi od jutra 480 złotych kg.

Skończą się więc wypadki sprzedawania masła spod lady po wygórowanych cenach, co ostatnio praktykuje wielu nieuczciwych kupców łódzkich. (t)

Upalna jesień ale... nie na długo

Już od przeszło tygodnia mamy kalendaryjną jesień. Rozpoczęła się ona bardzo bydyko. W górach spadł już kilka razy śnieg, a w poszczególnych miastach Polski padają już deszcze.

Tymczasem, zupełnie nieoczekiwanie nad Polskę napłynęły fale ciepłego powietrza kontynentalnego i ręk w termometrach znowu podniosła się do góry.

Wczoraj notowano w Łodzi w południe 23 stopnie ciepła, we Wrocławiu było 28 stopni przy zupełnie bezchmurnym niebie!

Jak twierdzą meteorolodzy, piękna pogoda utrzyma się zaledwie jeszcze kilka dni, po czym już „bezapelacyjnie” rozpoczną się silne chłody. (t)

Niepoprawni!

Komisja Specjalna w Łodzi ukarała grzywną 225.000 zł. Władysława Zawadzkiego, właściciela restauracji przy ul. Armii Ludowej 42 za pobieranie nadmiernych cen oraz za brak cennika na wystawionych artykułach.

Wacława Przeździeckiego, właściciela sklepu farb przy ul. Marsz. Stalina 32, ukarano grzywną 15.000 zł. za nadmierne ceny Bronisława Kowalskiego, właściciela sklepu jubilerskiego przy ul. Piotrkowskiej 3 za nieuwidocznienie cen na wystawionych przedmiotach — 80.000 zł. Romana Szymańskiego, właściciela piekarni przy ul. Rzgowskiej 214 za dosypywanie przy wypieku chleba maki kukurydzanej — 70.000 zł. itd. (t)

Normy zużycia prądu

Obowiązują od jutra w Łodzi i woj. łódzkim.- Ograniczenia są konieczne dla ciągłości pracy zakładów przemysł.

Podobnie jak w roku ubiegłym, w nadchodzącym okresie jesienno - zimowym wprowadzone zostaną w Łodzi i w województwie łódzkim oraz w innych miastach Polski ograniczenia zużycia prądu, które zaczynają obowiązywać już od jutra tj. 1-go października.

Łódź zasilają w energię elektryczną Elektrownia Łódzka oraz uruchomiona przed kilku miesiącami linia wysokiego napięcia ze Śląska. Ponieważ jednak za równo przemysł miejscowy jak i śląski zwiększyły ostatnio wydatnie produkcję a w dodatku w okresie jesieni i zimy, kiedy dni stają się krótsze, zwiększa się także zapotrzebowanie na prąd dla celów oświetleniowych — mogą obecnie powstać niedobory, które uniemożliwiłyby ciągłość pracy zakładów przemysłowych.

Aby tego uniknąć Elektrownia mogłaby wyłączyć z sieci oświetleniowej poszczególne dzielnice miasta. Chcąc jednak zaoszczędzić mieszkańcom Łodzi tej bolesnej „operacji” postanowiono wprowadzić ograniczenia, aby żadne mieszkanie nie tonęło w mroku w okresie długich wieczorów jesienno - zimowych.

W ubiegłym roku ograniczenia zużycia prądu obowiązywały tylko gospodarstwa domowe. Obecnie obowiązek oszczędnej gospodarki siłą i światłem

rozciągnięto także na urzędy, fabryki i sklepy.

Oto zarządzenia, które obowiązują Łódź i województwo łódzkie od dnia 1 października:

Motory studienne nie mogą być uruchamiane w godzinach od 6-ej rano do 12-ej w południe oraz od 4-ej po południu do 10-ej wieczór. Od godz. 6-ej rano do 1-ej po południu oraz od zmierzchu do 10-ej wieczór nie wolno używać grzejników elektrycznych. Obowiązuje również w całym okresie jesienno - zimowym zakaz oświetlania reklam, a wystawy sklepowe mogą być oświetlane tylko żarówką o mocy do 40 watt.

Zakłady rzemieślnicze do czasu otrzymania indywidualnych przydziałów energii, nie mogą uruchamiać motorów elektrycznych od 6-ej do 12-ej i od 16-ej do 22-ej, a wszystkim zakładom przemysłowym pracującym na jedną zmianę i podległym Izbie Przem.-Handlowej za brania się uruchamiania motorów od 6-ej do 22-ej. Natomiast zakłady pracujące na dwie zmiany nie mogą uruchamiać motorów w godzinach od 16-ej do 22-ej.

Ogół mieszkańców najbardziej interesują ograniczenia, dotyczące gospodarstw domowych tj. mieszkań. Obowiązujące od jutra normy przewidują: dla mieszkań 1-izbowych — 20 kwh miesięcznie, dla 2-izbowych — 25 kwh, dla 3-izbowych — 35 kwh, dla 4 i więcej izbowych — 45 kwh miesięcznie.

Poza tym dla każdego dziecka do lat 3-ich Elektrownia przyznawać będzie do datkowo po 8 kwh na podstawie zaświadczenia z miejsca zamieszkania.

Opłata za każdy zużyty kilowat dla mieszkań wynosi w granicach normy jak dotąd po 2 złote. Za każdy przekroczony kilowat będziemy płacić od jutra po 25 złotych.

Jeżeli zaś chodzi o kontyngent dla sklepów i lokali biurowych wynosi on 75 proc. zużycia prądu w poszczególnych miesiącach ub. roku, a w razie przekroczenia normy pobierane będą opłaty dwukrotnie wyższe, niż obecnie.

Kontyngent dla mieszkania 2-izbowego (pokój z kuchnią) wynosi jak już nadmieniliśmy 25 kwh. Jeżeli w kuchni mamy żarówkę o mocy 40 watt, a w pokoju 60-watówkę, to oświetlając obie izby przez 4 godziny dziennie zużyjemy 12 kwh, a więc zostanie nam jeszcze 13 kwh na podgrzanie posiłku na płytce elektrycznej itd.

Przeprowadzona w roku ubiegłym akcja oszczędnego zużycia prądu wypadła pomyślnie. Mieszkańcy Łodzi i województwa wykazali pełne zrozumienie i zdyscyplinowanie. Niewątpliwie i w tym roku wyniki będą zadawalające i nie zajdzie potrzeba wyłączania poszczególnych dzielnic czy bloków z sieci oświetleniowej! (t)

Masło przed i po południu

Projekt „Expressu” wprowadzony w życie

Wysunięty przez nas wczoraj projekt w sprawie umożliwienia nabywania masła także pracownikom, później kończącym swe zajęcia — spotkał się z aprobatą Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Na wspólnej konferencji z przedstawicielami PSS postanowiono, że masło dostarczane sklepom spółdzielczym przez Centralę Mleczarską dzielone będzie na dwie połowy: pierwszą część sklepy będą sprzedawały od 7-ej rano do 1-ej po południu, drugą — od 3-ej po południu do 6-ej wieczór.

W ten sposób robotnicy drugiej zmiany oraz pracownicy wychodzący z biur

i urzędów po 3-ej będą mogli nabyć tak bardzo potrzebny artykuł żywnościowy.

Uzgodniono także inną, niemniej obchodzącą pracowników sprawę. Chodzi o mleko kartkowe, a właściwie o racje na dni niedzielne. Sklepy PSS otwarte są dotąd w soboty do godz. 6-ej po południu i wiele osób nie zdąży odebrać swych przydziałów mleka na niedzielę. Wobec tego postanowiono, że od jutro sklepy spółdzielcze będą otwarte w soboty do godz. 8-ej wieczór.

Będzie to miało jeszcze i tę dobrą stronę, że pracownicy drugich zmian po za mlekiem będą mogli zaopatrzyć się na niedzielę także i w inne artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby. (t)

Kołodzieja przykre dzieje

co to w gardło wódkę leje!

Piast kołodziej lubił się raczyć miodem potmosytnym, ale Jan Kołodziej z ul. Napiórkowskiego 22 przekłada starowoczo ponad ten szlachetny trunek wyroby PMS-u.

Nic więc dziwnego, że jest on częstym gościem na sali rozpraw Sądu Sta. rościńskiego, gdzie też wczoraj odpowiadał po raz piąty z rzędu za opilstwo.

Będąc pod dobrą datą Kołodziej zaczął przechodzić, wyprawiając nie samowite awantury. Na wczorajszej rozprawie oświadczył, że nie wie co się z nim działo krytycznego dnia, bo przytomniał dopiero w celi. Sądzia uznał więc za celowe zamknąć go na 2 tygodnie w areszcie, aby oprzytomniał jeszcze raz — na stałe.

Bronisław Potocki, pan nie z Łańcuta, lecz z ulicy Rzgowskiej 42, po zamknięciu swego sklepu obliczył dzisiejszy utarg. Ponieważ rachunek wypadł całkowicie po jego myśli, postanowił godnie to uczcić i w tym celu wychylił do dna butelkę z etykietą PMS.

Gdy mu się dobrze zakręciło w głowie postanowił wyjść na spacer, ale że się niezbyt pewnie czuł na nogach — zabrał ze sobą psa. Pies jednak nie tylko pomógł, ale zaskodził. Ugrzył w nogę przechodzącą kobietę, która wszczęła alarm. Nadszedł milicjant i zażądał od Potockiego wylegitymowania się. Ten od mówił — i awantura gotowa.

Za swe brewerie właściciel hrabłowski nazwiska zapłacił godną pana na Łańcutcie karę — 15.000 złotych. (k)

Fotografować pijaków!

Surowe kary, wymierzone opojom, nie pomagają. Pijaństwo krzewi się u nas coraz bardziej, czego najlepszym dowodem jest stale wzrastająca liczba rozpraw w Sądzie Starościńskim.

Władze i instytucje społeczne jakoś nie bardzo kwapią się z podjęciem skutecznej walki z alkoholem. Sprawa ta natomiast leży bardzo na sercu nieszczęśliwym żonom i matkom, których mężowie i synowie przepijają często całe zarobki.

W powodzi korespondencji, jaka codziennie napływa do redakcji, najwięcej listów znajdujemy ostatnio na ten temat. Jedną z czytelniczek, pani Helena J. z Polesia Konstantynowskiego, jak sama się podpisuje „żona urzędnika - pijaka”, proponuje zastosowanie następujących drakońskich środków wobec upijających się mężów i synów.

„...każdego pijaka, przyprowadzonego do komisariatu należy sfotografować na jego koszt w takim stanie, w jakim się znajduje i zdjęcia te wystawić na widok publiczny. Jestem przekonana, że każdy pijak, bojąc się krytyki i śmiechu znajomych oraz konsekwencji ze strony przełożonych, nie pokaże się już więcej w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym. Nie jedna żona czy matka będzie błogosławiła ten pomysł i zastosowanie tego przegięcia publicznego, dzieci zaś nie będą głodne i bose, a w domu zapanuje spokój i ład. Ja sama jestem w tragicznym położeniu, bo mąż mój zarabiał 15 tysięcy złotych miesięcznie, lecz do domu przynosił tylko 2-3 tysiące, resztę zostawiając w knajpie”.

Pomysł ten przekazujemy do rozpatrzenia i zastanowienia się Społecznemu Komitetowi do Walki z Alkoholem na terenie Łodzi. Zdaniem naszym nie jest on pozbawiony racji. Pijacy obawiają się bowiem kompromitacji. Już nie raz ukarani przez Sąd Starościński zwracali się do naszego reportera z prośbą o niepublikowanie ich nazwisk, bo to przecież nie wypada, zajmują odpowiedzialne stanowiska, dowie się władza zwierzchnia i będzie chryja.

Ponieważ jednak uważamy, że nie wypada upijać się i wyprawiać burdy na ulicach — wykroczenia skazanych za pijaństwo piętnujemy i nadal będziemy je piętnować.

Często też dochodzi w Sądzie do następujących dialogów między sędzią a obwinionymi.

— Czy pan wyobraża sobie, jak pan wyglądał, będąc w stanie nietrzeźwym?
— A jak mogłem wyglądać? — pytają zdumieni opoję. — Chyba tak, jak normalnie...
Otoż to. Człowiek, gdy jest pijany nie zdaje sobie z tego sprawy, że staje się pośmiewiskiem przechodniów, że jego mętne spojrzenie i niepewny chód budzą powszechną wesołość. Więc możecie naprawde warto skorzystać z projektu pani H. J. ? Może parę oryginalnych zdjęć migawkowych, powiększonych odpowiadają i wywiezionych w miejscach publicznych odniosłoby pożądaną skuteczną... (x)

KOMUNIKAT STUDIUM DZIENNIKARSKIEGO

Dziś, tj. w czwartek, dnia 30 bm. odbędzie się o godz. 17 w lokalu Zw. Zaw. Dziennikarzy RP przy ul. Piotrkowskiej 133 zebranie Plenum Koła Słuchaczy Wyższego Studium Dziennikarsko - Publicystycznego w Łodzi. Obecność obowiązkowa.

Bałuty w nowej szacie

Północna dzielnica miasta będzie uporządkowana w przyszłym roku. — Nowe zieleńce i bruki otrzyma szereg ulic łódzkich

Rzym jest miastem siedmiu wzgórz, Praga — miastem 12 mostów, Łódź natomiast, — o czym mało kto wie — jest miastem ośmiu rzek i piętnastu mostów! Rzeczki te, choć małe, również wymagają ciągłej troski, a przerzucone nad nimi mosty — naprawy. W przyszłym roku wszystkie mosty zostaną przebudowane, względnie wyremontowane.

Rozpoczęte w tym roku roboty sezonowe jeszcze trwają, a już ustalono program robót inwestycyjnych na rok następny. W dalszym etapie rozbudowy Łodzi będzie się tworzyć nowe drogi, zmieniać nawierzchnie, upiększać puste place.

Szczególną troską otacza się najbardziej zniszczoną dzielnicę północną. Tu tutaj dokona się całkowitego przebudowania

ulicy Stodolnianej (do Limanowskiego), która otrzyma grubą kostkę. Tą samą nawierzchnią pokryje się ulica Wschodnia, która zostanie doprowadzona do Brzezińskiej. Mieszkańcy niezabudowanych ulic, leżących po obydwu stronach Limanowskiego, ucieszą się wiadomością, że w przyszłym roku nie będą już brodzić w błocie, bowiem ulice te również otrzymają trwałe nawierzchnie.

Względnie również potrzeby ludności zamieszkałej w południowej dzielnicy miasta. Boczne ulice Rzgowskiej, przed torem kolejowym, uzyskają ładny wygląd dzięki nawierzchni z kostki granitowej.

W śródmieściu na plan pierwszy wysuwają się roboty na ul. Marsz. Stalina. Na odcinku między Targową a Przedziałnią znajduje się piękny drzewostan. W ciągu zimy 30 i 40-letnie drzewa zostaną przesiane o prawie 15 metrów w górę, co pozwoli na znaczne poszerzenie ulicy. Aleje Kościuszki, Zawadzka, Zachodnia i Kilińskiego zostaną uporządkowane i przygotowane pod nawierzchnię z drobnej kostki granitowej.

W dalszym ciągu będzie się budować skrzyżowania, rozszerzające kierowcom pojazdów pole widzenia. Tak np. na skrzyżowaniu Gdańskiej i Andrzeja ułożą się piękne narożniki i wybuduje praktyczne podcienie.

Najładniejszą ulicą w Łodzi są bezsprzecznie Aleje Kościuszki. Ich estetyczny wygląd podniesie się jeszcze bardziej dzięki pięknemu zieleńcowi, który powstanie na wolnym placu po spalonej synagodze. Poza tym urządzenie zieleńca projektuje się również na placu przed Urzędem Wojewódzkim.

Jeszcze kilka lat tak intensywnych prac drogowych i porządkowych — a nie znajdziemy w mieście ośmiu rzek i piętnastu mostów żadnej „dziury w moście”.

WKROTCIE PREMIERA W „OSIE” pt. „PEPINA”

Grana już trzeci miesiąc przy pełnym powodzeniu komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA” schodzi niebawem z afisza. W tej chwili Teatr „OSA” przygotowuje nową frapującą premierę. Będzie nią komedia muzyczna R. Stolza pt. „PEPINA”, która swego czasu obeszła triumfalnie sceny całego świata i cieszy się w dalszym ciągu wielkim sukcesem. Sprawia to piękna oprawa muzyczna, szereg melodii i przebojów o europejskiej sławie, jak „Daruj mi jedno spojrzenie, Pepino!” — oraz pogodna treść, pełna komediowych sytuacji. Premiera „PEPINA” w pierwszych dniach października. W rolach głównych wystąpią: Zofia Jamry i Janusz Ściwłarski. Reżyseruje Wł. Kwaskowski. 10634k

„Panie starszy, niech pan usiada!” Złodziejskie tricki „Złotej Rączki” znajdą swój epilog przed Sądem

Dnia 7 lutego ub. r. ob. Szymański wpłacał pieniądze w Urzędzie Pocztowym przy ul. Piotrkowskiej. Obok niego stała jakaś kobieta. Gdy wyszedł na ulicę, kobieta podała za nim. Przy ul. Moniuszki, kiedy chciał wsiąść do 10-tki, nieznajoma zabiegła mu drogę, pytając, dokąd „10-tka” jedzie. Po otrzymaniu odpowiedzi wskoczyła przed nim do tramwaju, on zaś zatrzymał się na stopniu.

— Panie starszy, może pan wejść, jest miejsce! — wybiegła nieznajoma po kilku chwilach, proponując p. Szymańskiemu miejsce. Skorzystał z propozycji. Jakież było jego zdziwienie, gdy po wyjściu z tramwaju, stwierdził brak swojego portfela z sumą 17.000 złotych! Powziął podejrzenie, iż okradła go „usłużna” nieznajoma. Złożył zameldowanie do VIII Kom. M.O., podając rysopis złodziejki.

Po paru dniach, czytając w „Expres-

ie” o obławie w „Tabarinie”, poznał w umieszczonej podobnie Rajzli Słepoń złodziejkę z tramwaju — „Złotą Rączkę”. Poznał ją później w okazanej mu fotografii w Komendzie M.O., wreszcie przy konfrontacji.

Dochodzenie ustaliło, że „zaczne” małżeństwo Słepoń wraz z Amelią Winiarek, Ignacym Jackowskim, Wacławem Klemem, Hanną Klem i Stanisławem Jankowskim — stanowiło „sztab” zorganizowanej bandy kieszonkowców, grasującej przez dłuższy czas bezkarnie na terenie Łodzi. „Interes szedł doskonale. Z powodu nawału „pracy”, angażowano nawet złodziei, poza bandy. Robotę wykonywali z reguły za pomocą tworzonego sztucznego tłoku.

Przeciwko znacznej tej kompanii włączył już akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Łodzi. Powołano około 50 świadków. (p)

SIWE WŁOSY

odzyskują naturalny kolor przez zastosowanie płynu p. n.

ODSIWIACZ HENNINA

zatwierdz. przez Min. Zdrowia

Wyrób: Labor. „Lanowit”, Warszawa, Marszałkowska 72.

Sprzedaj w drogeriach i perfumeriach.

9983k



Anioł śmierci, który przed chwilą jeszcze wraz z gałązkami dzięgielki wina stuknął do okna, teraz wszedł do izby i Otto Friedenstab uczył jego nieubłaganie zimne tchnienie.

Zrozumiał, że wszystko jest jednak stracone — i załamał się nagle.

— Panowie! rwał mu się głos i drżały wargi — niechaj nie zaślepią was nienawiść! Nie przeczę, że z waszego punktu widzenia możecie mieć rację, zastanówcie się jednak, czy nie byłoby dla was korzystniej, gdybyście wykorzystali fakt że macie mnie w ręku.

— Co chce pan przez to powiedzieć?
— Jeśli wypuścicie mnie, ja z kolei zobowiązuję się, że uratuję stu, trzydziestu, pięćdziesiąt waszych!

— A gdybyśmy zażądali, ażeby wstąpił pan w nasze szeregi i działał na korzyść Polskiego Ruchu Oporu?

— Karnie podporządkowałbym się waszym rozkazom! A za swoją lojalność gwarantuję najuroczystszym słowem honoru!

Obecni zamienili z sobą długie, zna-

czające spojrzenia — wreszcie polski major rzekł twardo:

— Jesteś nikczemnikiem, który, aby ratować swoje zagrożone życie, gotów jest do zdradzenia własnej ojczyzny! Nie zasługujesz nawet na to, ażeby zginąć od żołnierskiej kuli!... W pierwszej chwili; chciałem kazać ci rozstrzelać, ale teraz zmieniam decyzję; zostaniesz powieszony ty, który nie masz na wet honoru kondotiera!

— Panowie!... — jęknął Friedenstab — Nie zabijajcie mnie... Mam w domu matkę... siewiuteńką... staruszkę...
— A czyś ty litował się kiedyś nad polskimi matkami, kiedy wyrzynałeś im dzieci? — przerwał mu twardo polski oficer a nie chcąc przedłużać sceny i tak już ohydnej skinął na wartownika.

— Wyprowadź tę swolocz i powleś!

— Stop!... Jeszcze chwileczka! — zatrzymał ich Kurtz-Kurowski... — Ottonie Friedenstabile, spoglądasz na mnie z nienawiścią jak na zdrajcę. Ale ja tyle powiem, że dotrzymałem swojego

słowa. Chciałeś znaleźć Marka Bierulę, a ja zobowiązałem się, że przy pomocy Wieśki pozwolę ci go odszukać. I nie oszukałem ciebie!... Marek Bieruła schronił się rzeczywiście w tej gajówce... Spójrz, to on! — wskazał ręką na poważnego, spokojnego cywila siedzącego po lewej stronie przewodniczącego.

Bieruła wstał z miejsca i rzekł poważnie, łamaną niemiecką:

— Tak jest! Jestem Marek Bieruła!... Ten, którego szukałeś przez tyle lat, majorze Friedenstabile! Znalaliśmy się tylko ze słyszenia, majorze Friedenstabile. Walczyliśmy z sobą zacięcie, choć nigdy wręcz. Wyznaczyłeś cenę na moją głowę, zabiłeś wielu z najbliższych moich towarzyszy... Aż wreszcie los pozwolił nam się spotkać ze sobą, ale po to tylko, żebym ci powiedział: „Majorze, ale ostatecznym zwycięstwem należy do nas!...
— Tak jest, przegrałem!... Ale apeluję teraz do pańskiej szlachetności... Czy pan, jako człowiek honoru, zechce spleść mi ręce krwią bezbronnego?

— A co byłbyś ty, Ottonie Friedenstabile, zrobił z Markiem Bierulą, gdybyś dostał go w swoje ręce? — przerwał mu Kurowski. — Dość już więc tej gawędy! Brać go!

Olbrzymie chłopisko z naszywkami sierżanta porwało jęczącego i skomlącego Friedenstaba za kark i wyniosło go z izby.

— A zatem plan się udał — przeciągnął się Kurowski.

— Bo był opracowany bardzo precyzyjnie! — skinął głową komendant. Byliśmy tylko zaskoczeni tym, że sami obezwładniłicie Friedenstaba, bo właśnie ciwie to my mieliśmy go zaskoczyć tu, pod gajówką...

— Musiałem tak postąpić, bo Friedenstab zwąchał pismo nosem i chciał skrócić w stronę Skarżyska!

W tej chwili wrócił do izby sierżant i trochę zakłopotany zatrzymał się przy drzwiach.

— Co się stało, sierżancie?
Sierżant - partyzant przestępował z nogi na nogę.

— Panie majorze... My jesteśmy żołnierzami, my rozumiemy, że wyrok na tego drania musi być wykonany!... rozstrzelać czy zastrzelić to potrafilibyśmy, ale paprać się strykiem, na to nie ma wśród nas amatorów!... Nikt nie chciał iść na ochotnika... Może więc pan major zechce sam wyznaczyć który z nas ma się spaskudzić przez to ścierwo?...
Major cenił przede wszystkim w swoim oddziale subordynację, ale w tej chwili były powody, dla których nie rozgniewał się, ale spojrzał znacząco na swego adiutanta.

Zrozumiał wymowę tego spojrzenia Kurtz-Kurowski i podniósł do góry palec.

— Nasz żołnierz lubią walczyć, ale nie są sadystami! Ja rozumiem ich objękę, i mam też sposób, ażeby wybawić ich z kłopotu! Przyprowadźcie no. sierżancie. tego gestapowca-szofera! (D. c. n.)

SPORT

S. p. K. Maniszewski Zmarł zasłużony działacz sportowy

Sport łódzki poniósł bolesną stratę, ubył bowiem z jego szeregów jeden z długoletnich i wypróbowanych działaczy.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł s. p. Marian, Kazimierz Maniszewski, znany z pełnej poświęcenia pracy, zwłaszcza na niwie bokserskiej. Był on czynnym i wieloletnim działaczem sportowym, bo już od chwili powstania w Łodzi klubu IKP, w którym stał na czele szeregu sekcji, poświęcając się specjalnie sekcji bokserskiej. W okresie przedwojennym s. p. Maniszewski przez szereg lat piastował mandat kapitana sportowego ŁOZB, a po wojnie, wstąpił do LKS, przy czyniąc się pracą swą do jej reaktywowania i postawienia na wysokim poziomie. Zmarły był do ostatniej chwili swego pracowitego życia członkiem zarządu sekcji tego klubu.

Pogrzeb zasłużonego działacza sportowego nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 16 z domu przy ul. Sienkiewicza 27. S. p. Maniszewski pochowany będzie na Starym Cmentarzu katolickim.

Cześć Jego pamięci.

Trener węgierski przygotuje polską reprezentację

Od najbliższego poniedziałku zawodnicy, których wyznaczy kapitan związkowy, rozpoczną obóz kondycyjny w Chorzowie, wzięcie dnia w jedną z miejscowości w pobliżu Chorzowa. Prawdopodobnie w tym terminie już będzie mógł objąć swoje funkcje trener węgierski, z którym PZPN zakończył już formalne pertraktacje.

PZPN zdecydował ostatecznie, iż międzynarodowe spotkanie piłkarskie Rumunia — Polska odbędzie się w dniu 10 października w Chorzowie, a to celem umożliwienia szero kim rzeszom pracującym Śląska oboje zawodów międzynarodowych. Ceny biletów wstępu dla świata pracy zostały obniżone.

Komisja GUKF. i PZPN. zbada działalność Śląskiego OZPN.

Sprawa uzdrowienia stosunków w sporcie śląskim a w piłkarstwie w szczególności, którego dążą do sportowe organizacje robotnicze na Śląsku, była przedmiotem obrad zarządu PZPN z udziałem przedstawicieli GUKF.

Ponieważ dotyczące materiały otrzymane przez PZPN nie dają pełnego i wyczerpującego obrazu najważniejszych faktów, postanowiono utworzyć komisję, która uda się do Katowic celem szczegółowego zbadania działalności Zarządu Śląskiego OZPN oraz zarządów postawionych działaczom Zarządu na zebraniu publicznym sfer sportowych, które odbyło się w Katowicach.

W skład komisji wchodzi plk. Czarnik, mjr Sneider, wiceprezes Nowak i Szymkowiak.

leszcze na Warszawę Dwa ciekawe mecze piłkarskie

W piątek dnia 1. 10. 48 r. o godz. 16.45 odbędzie się na boisku „WIMA” ul. Armii Czerwonej zawody w PIŁKĘ NOŻNĄ pomiędzy DYREKCJA PRZEM. JEDW. GALANTER. i DYREKCJA PRZEM. WŁÓKIEN LYKOWYCH.

CAŁKOWITY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY.

Byr. Przem. Jedw. Galanter, wystąpi z Dyr. Maklewiczem, Romanowskim i Cichońskim. Dyr. Przem. Włók. Lyk. wystąpi z Dyr. Kellesem, Piątkowskim i Hwedkiem na czele.

Dnia 1. 10. 48 r. o godz. 17-tej na Stadionie LKS odbędzie się mecz piłki nożnej Centrala Techniczna — Elektrownia w Łodzi, z którego dochód przeznaczony jest na Fundusz Gó budowy Warszawy.

Drużyny zastawione będą graczami ligowymi jak w CT. Łódź: Łuc I, Łuc II, Włodarczyk, Soltyszewski, Sidor i Styczyński.

Elektrownia: Hogendorf, Uptas, Kopera, Łącz. Stempel i Szeszyński.

Ceny biletów: trybuna 50 zł, wejściowe 25 zł. Przedprzedaż biletów: w Centrali Technicznej, ul. Piotrkowska 109 od dnia 30 bm.

Na podbój Poznania

wyrusza piłkarska reprezentacja Łodzi. — Śląsk — Warszawa grają również o puchar im. Kałuży

Niełatwe zadanie miał kapitan związkowy ŁOZPN z ustaleniem składu reprezentacji łódzkiej na niedzielny mecz z Poznaniem o puchar im. Kałuży. Łódź ma ambicje reprezentować się w Poznaniu z jak najlepszej strony no i rozumie się, chciałyby zdobyć punkty, żeby w tabeli znaleźć się na nieco lepszej lokacie, niż ostatnie miejsce.

Ambicje te wzrosły zwłaszcza po uzyskaniu pięknego sukcesu w spotkaniu z Krakowem, któremu, po równorzędnej grze urwano w Łodzi cenny punkt. A tymczasem doniesienia z boisk głoszą, że w ostatnich meczach gracze upa-

trzeni do reprezentacji Łodzi nie wykazali się jakąś specjalną formą. Zwłaszcza poważne obawy wzbudza obsada prawego skrzydła, gdyż Hogendorf na meczu z Rymerem okazał się jednym z najsłabszych na boisku.

Mimo tego, postanowiono nie czynić zmian w drużynie, lecz na wszelki wypadek zaasekurować się kilku rezerwowymi i gdyby zaszła potrzeba, wzmocnić słabe punkty. Reprezentacja Łodzi wystąpi w niedzielę w Poznaniu w następującym składzie:

Komar — Włodarczyk, Łuc II — Szaliński, Urban, Miller — Paikolo, Łącz,

Koczewski, Baran, Hogendorf. Rezerwa: Cichoński, Janeczek, Pietrzak.

Pozyskanie dla piłkarstwa łódzkiego Paikolo rozwiązało zagadnienie obsady lewego skrzydła, z którym zawsze było wiele kłopotów. Gdyby próba z Hogendorlem zawiodła, wówczas na prawe skrzydło przejdzie Baran i atak uzupełni jeden z rezerwowych. W roku ubiegłym Łódź na własnym terenie przegrała.

Ponieważ mecz Poznań — Łódź odbędzie się w godzinach przedpołudniowych, ekspedycja łódzka wyruszy w podróż w sobotę rano, ażeby zawodnikom dać możliwość należytego odpoczynku. Zawody prowadzi będzie Kukucki — (Gdańsk).

W niedzielę również odbędzie się w Warszawie drugi mecz o puchar imienia Kałuży pomiędzy reprezentacjami Warszawa — Śląsk. Mecz ten ma wielkie znaczenie dla ostatecznego układu sił w czółowce tabeli, bowiem po ostatnich niepowodzeniach Krakowa (przegrana ze Śląskiem i remis z Łodzią) wzrosły i to bardzo poważnie, szanse Śląska na zdobycie pucharu. Faworytem w spotkaniu warszawskim jest reprezentacja Śląska, która na pewno składać się będzie z wypróbowanych graczy Ruchu i AKS. Teoretycznie rzecz biorąc Warszawa nie może dać tak silnego składu, jak jej przeciwnik. Sędziuje przybysz.

Poza tym niedziela jest wolną od spotkań ligowych, chodzi bowiem o wypoczynek zawodników, przed ważnym meczem międzynarodowym z Rumunią, który odbędzie się w Chorzowie w dniu 10 października.

Jedynie tylko dwa spotkania o wejście do extra klasy piłkarskiej urozmaicą nam najbliższą niedzielę. Lechia gra w Gdańsku z PTC i nie powinna mieć najmniejszych obaw, że zawody te wygra, zwłaszcza, że pabianiczanie, oddając do reprezentacji Łodzi Millera, wystąpią w nieco osłabionym składzie. Mecz gdański poprowadzi sędzia Boski (Warszawa).

Drugą parę tworzą Radomiak — Szombierki. Tutaj wynik spotkania ma dla Radomiaka wielkie znaczenie, od niego bowiem zależy, czy znajdzie się w lidze, gdyż częstochowska Skra, po ostatnim sukcesie stała się dość niebezpiecznym konkurentem. Sędzią tego spotkania będzie Madej (Lublin).

PZPN ustalił już terminarz dalszych rozgrywek na 10 października. O wejście do ligi grają Szombierki — Skra (sędzia Rutkowski) i PTC — Radomiak (sędzia Samczyński).

Również na 10 października wyznaczono zaległy mecz z pierwszą kolejką mistrzostw ligowych Polonia (Warszawa) — Garbarnia. Ponieważ zespoły te nie dadzą zawodników do reprezentacji Polski, a mecz Polska — Rumunia odbędzie się w Chorzowie, śmiało więc można ta para spotkać się w Warszawie. Sędzią spotkania będzie Naporski (Łódź).

ZKS. Budowlani Powstał nowy klub w Łodzi

Przy Związku Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów, Oddział w Łodzi, powołano Klub Sportowy pod nazwą ZKS „Budowlani” — Łódź.

W skład Zarządu Klubu wchodzi: Prezes — Kołodziejowski Ryszard Sekretarz — Stamirowski Stefan Skarbnik — Witozak Antoni Wiceprezes — Kopka Kazimierz Referent sportowy — Jankowski Jerzy Gospodarz — Kozak Edward Członek Zarządu — Komorowski Zenon Członek Zarządu — Gabara Zdzisław

Rewanż za Igrzyska Zw. Zaw.

Spółdzielcy — Kolejarze w turnieju piłki ręcznej

W dniach 2 i 3 października 1948 r. odbędzie się w ŁODZI ciekawy TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ między Krajowymi Reprezentacjami Związków Zawodowych KOLEJARZY I SPÓŁDZIELCÓW.

Turniej ten obejmuje spotkania w siatkówce, koszykówce i szczypiorniaku kobiet i mężczyzn, i organizowany jest pod hasłem „Rewanż za Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych w Warszawie” gdzie obie reprezentacje dominowały w piłce ręcznej nad wszystkimi pozostałymi Związkami.

Siatkarki Kolejarzy pokonały w finale Igrzysk siatkarki Spółdzielców 2:1 po emocjonującej grze stojącej na wysokim poziomie. Drużyna Kolejarów opiera się, na Gdanii (Gdańsk) jednym z najlepszych zespołów w Polsce w tej dziedzinie z doskonałą Kure, jako ścinaczką na czele.

Szkielec drużyny siatkarek Spółdzielców tworzy SKS (W-wa) które w mistrzostwach Polski zajęły III-cie miejsce.

Jedynymi Łódziankami w ich gronie będą SKRODZKA i GOZDEK, z TUR (Łódź).

W siatkówce męskiej, Kolejarze to zespół ZZK „Olsza” (Kraków) — Spółdzielcy to kombinowany zespół WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC I ŁODZI.

W koszykówce żeńskiej ze strony Spółdzielców uirzymy Mistrza Polski na rok 1948 r. SKS. (WARSZAWA).

Reprezentacja Kolejarów, składać się będzie z przedstawicieli GDAŃSKA, POMORZA I POZNANIA.

Koszykówka męska KOLEJARZY to v. Mistrz Polski ZZK (Poznań) uzupełniony

dobrą 5-ka POMORZANINA z Torunia.

Spółdzielców w koszykówce męskiej reprezentować będzie ligowy zespół TUR-u (Łódź) uzupełniony młodymi i ambitnymi zawodnikami SKS (W-wa)

W szczypiorniaku żeńskim atrakcją będzie występ Mistrza Polski na rok 1948 SKS — (W-wa). Z Łódzianek tylko KWIATKOWSKA z TUR-u (Łódź), uzupełni skład SPÓŁDZIELCÓW

Szczypiorniaki męski SPÓŁDZIELCÓW, reprezentowany będzie przez TUR — Łódź, uzupełniony zawodnikami ligowej TECZY z KATOWIC

Kolejarze opierają swój skład na drużynie ZZK (Poznań)

Z uwagi na rozpoczynające się wkrótce MISTRZOSTWA LIGI KOSZYKOWEJ na pierwszy plan organizowanego Turnieju wysuwa się spotkanie w piłce koszykowej mężczyzn.

ZZK. — (POZNAŃ) — TUR (ŁÓDŹ)

Kalendarzyk godzinowy wyznaczonych spotkań, przedstawia się następująco:

Sobota 2.10. 1948 r. boisko w Helenowie: godz. 16.00 — szczypiorniaki żeński

godz. 17.00 szczypiorniaki męski

Niedziela 3.10 1948 r. Sala Polskiej YMCA

godz 9.30 — Siatkówka żeńska, godz.

10.15 siatkówka męska, godz. 11.00 Koszykówka żeńska, godz. 11.45 koszykówka męska

Organizatorzy Turnieju, dokładają wszelkich starań, by impreza powyższa wypadła bez zarzutu, pod względem sportowym i organizacyjnym.

„Do svedana” — mówią Czesi obietując, że w przyszłym roku odwiedzą Łódź

Otrzymałmśmy telefoniczną wiadomość, że samochody dobrze nam znanych z występów w Łodzi na żużlu zawodników czeskich znów stoją przed hotelem Savoy. Po przybyciu na miejsce okazało się, że jest istotnie cała ekipa żużlowców czeskich na czele ze Spinką i Seberką.

— Co panów sprowadza do Łodzi? — zapytujemy sympatycznych gości

Kierownik ekipy, pan Tittl odpowiada z uśmiechem, że w Łodzi było im tak dobrze, że muszą wykorzystać pierwszą w swej powrotnej podróży do ojczyzny i pożegnać się ze swymi kolegami polskimi w Łodzi. Z kolei indagujemy pana Seberkę o ocenę jego uczniów po trzech startach w Polsce. Rozmówca nasz wyjaśnia, że na przyszłość trzeba trzymać się ściśle programu zawodów, a wówczas żadna ze stron nie będzie się czuła pokrzywdzona.

— Małe nieporozumienie na tym tle — mówi Seberka — miały miejsce również podczas startu naszego w Warszawie, a mianowicie warszawiacy puszczali zawodników swoich niezgodnie z programem biegów, stwarzając nierówne szanse przy rozgrywaniu wyścigów. Wy daje mi się, że niektórzy zawodnicy pol-

scy jeździli nieprzepisową ilość razy. Przegrywałem do moich uczniów z radością. Byliśmy lepsi na wirażach, a słabsi na prostej, bo Polacy na nowych „jappach” są znacznie szybsi.

Łódź miłe nam utkwiała w pamięci, a szczególne podziękowanie należy się publiczności i prasie za gorące przyjęcie nas w tym robotniczym mieście. Szkoda, że start nasz odbył się w dzień powszedni i w godzinach pracy, co uniemożliwiło obejrzenie zawodów szerszemu ogółowi społeczeństwa. Łódzki zawodnik Krakowiak był rewelacją na żużlu, chociaż nie odznaczał się takimi możliwościami na obozie, jakie wykazał podczas zawodów w Łodzi i Warszawie. Wszyscy zawodnicy czescy, obiecują sobie, że w roku przyszłym do Łodzi zawilają i startować będą w lecie przy dobrej pogodzie.

Przy okazji — wtrąca pan Tittl — prosimy pana redaktora pożegnać publiczność łódzką i wszystkich kolegów, z którymi się zaprzyjaźniliśmy naszym czeską „do svedana”. Z przyjemnością a czy nimy to, ale słowo się rzekło — Czesi muszą nas w przyszłym sezonie odwiedzić.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohater-
skich lotników polskich

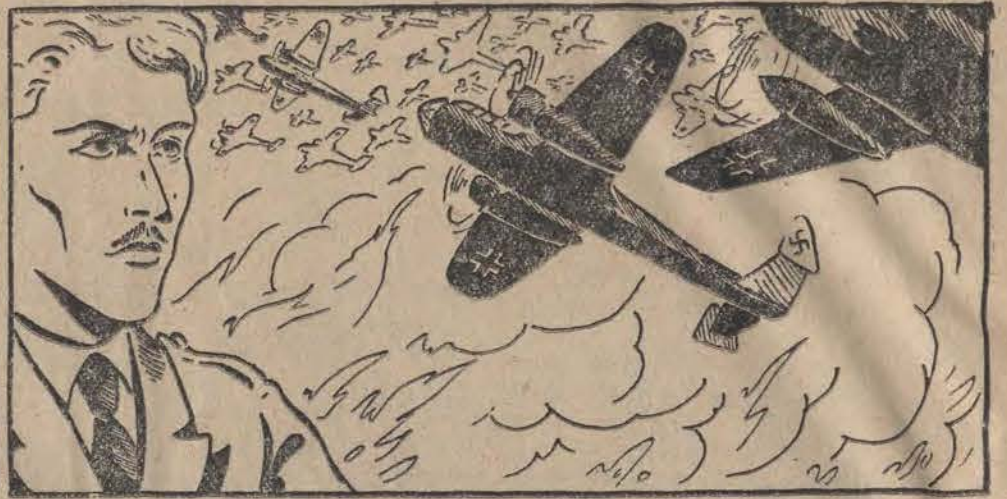
(20)



Za drzwiami, pod ścianą leżała jakaś postać. Krzycki skoczył w tym kierunku i rozpoznał w niej chorążego Mrocza. Uwolniony od strasznej śmierci z rąk niemieckich szpiegów, dzielny podoficer przyłączył się do walczących.



Nazajutrz, dwaj przyjaciele odpoczywali po przebytych trudach. Mroczek opowiadał właśnie w jaki sposób dostał się do podziemi, gdy za oknem rozległa się donośna salwa: to rozstrzelano resztę szpiegów spod znaku zielonego węża.



Wtem usłyszeli potężny huk motorów. Wysoko w górze wyły silniki niemieckich samolotów. Krzycki wziął Mrocza pod rękę i razem poszli w kierunku hangarów.

Zatrzymali się przed budynkiem i porucznik zwrócił się do przyjaciela: — Jest ich tysiące na dziesiątki naszych, z każdym dniem posuwają się w głąb naszego kraju — powiedział — ale nie spoczniemy, dopóki nie przepędzimy ich stąd na zawsze.

Na zgryzoty!...

Właściciel banku w Ameryce szedł ulicą strasznie zamyślony i nie zauważył podjeżdżającego auta. W ostatniej chwili jakiś obdarły przechodzień zdążył go powstrzymać i uratować od śmierci.

— Ogromnie jestem panu wdzięczny... — rzecze wzruszony dyrektor. — Chciałbym się panu jakoś odwdziżyć... Ale jak to zrobić... Aha... — ożywia się dyrektor. — Dam panu zbawiającą radę... Jeżeli ma pan akcje cukrowe, niech je pan jeszcze dziś sprzeda, bo mówię panu w zaufaniu, że jutro spadną...

Pani Eulalia kupuje na Bazarach pleska. Sprzedawca poleca jej małego pinczera. Pani Eulalia przygląda się pieskowi, wreszcie powiada:

— No, dobrze... Jużym się zgodziła... Ale ten pies ma zbyt krótkie nogi... — Co tyż paniusia plecie?! — oburza się właściciel psa. — Gdzie zbyt krótkie? Przecież sięgają aż do samej ziemi!...

Przy stoliku kawłarnianym siedzi jakiś młody człowiek. Głowa podparta rękoma. Głębokie zmarszczył na czole.

Podchodzi doń jakiś mężczyzna i klepie go po ramieniu.

— Hala, Stefan! Czemuś taki markotny?... — Kocham i jestem kochany... — odpowiada smętnie tamten.

— No to przecież dobrze!

— Tak, ale ja kocham Irkę, a mnie kocha Gienia!

Rzecz dzieje się w Meksyku. W magazynie urzędu pocztowego piętrzy się stos skrzyń, pak i paczek, sięgający do sufitu. Nagle wpadł policjant.

— Halo!... Czy przyjęliście tu dziś z rana jakąś paczkę w szarym opakowaniu?

— Ba!... Przyjęliśmy dziś co najmniej dwie setki takich paczek!

— To odzyskaj pan przedko, bo w tej paczce jest maszynka piekielna, która ma za minucie wybuchnąć!

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr ZOFIA KOLSUT choroby kobiece. Akuszerka, powięździ i przyjmuję. Łódź Piotrkowska 70-3 tel. 212-22 godz. 3-6 pp. 9375k

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7 Nawrot 8 9423k

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26. 2 — 7 9435g
Dr KOWALSKI MIECZYŚLAW, specjalista skórno - weneryczne 1 Maja 3. 8-10. 4-7 9437e

DR RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerki. Przyjmuje 2 — 6, Piotrkowska 33 tel. 166-29. 9438k

LECZNICZA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystryczny Piotrkowska 3, telefon 216-48 9441k

Dr PROCHACKI specjalista skórno, weneryczne 12-2, 4-6, Legionów 17. 9449k

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece — Piotrkowska 14. telefon 257-23 9450k
Dr DOLIŃSKA choroby by dzieci. Narutowicza 6 tel. 208-76 9476k

Dr HOŁECKI choroby zębada. książek, wartyby Narutowicza 35. tel. 206-99 9493k

Dr PIEKROW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy, 3 — 5 Zawadzka 6. 9501k

Dr LIBO ALEKSANDER — choroby uszu gardła i nosa. 8 — 10, 4-6. Daszyńskiego 6. tel. 101-50 9543k

Dr ŁOZA specjalista włosów, skórno weneryczne 17-19, 5-7 Sienkiewicza 34 9578k

Dr LENCZEWSKI, choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 3 — 7 Sienkiewicza 51, tel. 181-47 9595k

Dr HEYKO-PORĘBSKI skórno, weneryczne 17-19, Brzeźna 6 tel. 158-19 9735k

Dr CZERNIELEWSKI — choroby skórno weneryczne Piotrkowska 88 godz. 3 — 7 10138k

Dr BILINSKI powięździ choroby serca 11-14 Legionów 3. 10332g

Dr BALICKA choroby skórno-weneryczne. Sienkiewicza 52 tel. 132-75, 4-6. 10633k

Dr med. SIENKO — choroby, specjalista, skórno-weneryczne. Kilińskiego 132, 13-14. 16-18 10179

DOKTOR GLAZER, — skórno - weneryczne 5-8, Andrzeja 28. 9498k

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne-skrórno. 8-10, 4 — 7 Piotrkowska 106. 9440

Felczerzy

STARSZY felczer Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62-76 18-20 9740g

DENTYŚCI

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — Piotrkowska 8. 9434k

AKUSZERKI

AKUSZERKA Łągowska Irena przyjmuje Zachodnia 52 telefon 151-76 10385g

Kupno - Sprzedaż

ZEGARKI, złoto srebro, kamienie kupuje „Omega” Piotrkowska 4 poleca: gwarantowane wyroby złote 9499k

NAJKORZYŚNIENIA kupisz — sprzedasz — zamienisz — pierścienie, obrączki, zegarek w sklepie: 11-go Listopada 3. 9500k

SREBRÓ w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka, Łódź, Piotrkowska 112. tel. 120-86

FUTERKA kozuski dziecięce poleca pracownia futer Marian Sabat, Narutowicza 1. 9714k

MEBLE gotowe i na zamówienie. Szafy czterodrzwiowe od 32000, trzydrzwiowe od 28000 łódka od 15000, Piotrkowska 31 w podwórzu. 9382k

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Gal i Biernacki telefon 145-13 10160k

KAPELUSZE damskie, męskie od 700 zł. Duży wybór poleca „Manru” Główna 30. 10236k

SREBRÓ (złom, monety) stale kupujemy. Sklep zegarmistrzowski. Wieckowskiego da wniej Śródmiejska 6. 10627g

SKUPIJĘ wełnę owczą w każdej ilości, płacę wysokie ceny. „MERYNOS KRAJOWY” Łódź, Rzgowska 4. 10490k



MEBLE wszelkiego rodzaju. Garderoby od 37.000 zł., łódka od 18.000 stółki radiowe od 3.000 poleca Mechaniczna Wytwórnia Mebli Miszczak Główna 22. Tel. 116-17 9537k

DO SPRZEDANIA 6-cio tygodniowe psy dogi, ul. Dowborczyków 29 m. 22. 7-9 wieczór. 10611g

PSY pinczery maltańskie sprzedam, Żeromskiego 66-6. 14-20. 10614g

WEZMĘ w dzierżawę lub kupię plac minimum 5.000 m kw., położony w pobliżu jednego z dworców w Łodzi. Oferty pod „Plac” 10618k

SPRZEDAM drogerię, centrum. Zgłoszenia pod „Drogeria” „Prasa” Piotrkowska 55. 10629g

DO SPRZEDANIA także sówka „Olimpia” na chodzie z licznikiem. Wiadomość, Piotrkowska 25, dozorca. 10630g

SPRZEDAM 6 krosien angielskich szerokie i wąskie. Wiadomość Łódź, Południowa 78-80 w Tkalni. 10636g

ROZNE

ARTYSTYCZNA repara cja ubiorów, podnoszenie oczek. Jadwiga Szolnowa. — Piotrkowska 30. 9490k

SOLIDNE meble, komplety i pojedyncze tapczany, firanki, dywany, pokrycia meblowe W. Łuczak Zamachowska 2. 9534g

PRACOWNIA kozuchów poleca zakopiańskie kozuchy, oraz białe barankowe, przyjmuje zamówienia i repara cje Łódź, Jaracza 4 w podwórzu 9337g

DZIA 28. 9. zostawiono teczkę z rekopisami w pociągu trasa Andrzejów-Łódź Fabryczna. Znalazcę uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poczta Andrzejów, wieś Kraszew, Anuszyk Stanisław. 10627g

BEZ WZGLĘDU na długość, gatunek włosów Trwała Ondulacja Amerykańskimi płynami gwarantując „Wileńscy Fryzjerzy” Zawadzka 11 9693k

PUDEŁKA na zamówienia wykonuje: Wytwórnia Pudełek Tekturowych. Kilińskiego 55 tel. 166-85 10125k

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa natychmiast. Referencje. Zgłoszenia, Piotrkowska 32, sklep spółdzielnia „Konfekcja”. 10596g

POTRZEBNA rutynowa kucharka z referencjami. Zgłaszać się Południowa 73 m. 10 10597g

POMOC domowa z referencjami od zaraz. Traugutta 8-14. Sercarz. 10608g

POTRZEBNY goniec Spółdzielni Studentów Unia Akademicka, Kilińskiego 37. 10609g

POTRZEBNA pomoc domowa, Narutowicza 31, m. 38 od godziny 5 po południu. 10610g

POTRZEBNI robotnicy i dwie robotnice do wytwórni, Chojny, Pryncypalna Nr 40. 10613g

POTRZEBNA paniąca zdolna na ręczne roboty na drutach Wólczajska 179 m. 7. 10616g

POTRZEBNA pracownica domowa warunki dobre, Bandurskiego 10-3. Zgłaszać się piątek-sobota od 16-19. 10617g

POSZUKUJE pracownicy do robót na drutach. Pracownia swetrów „Nowość” Piotrkowska 22 m. 34. 10620g

POTRZEBNA pomoc domowa do dwójga dzieci. Referencje konieczne. Dobre warunki. Kamienna 14 m. 14 10623g

POTRZEBNA pomoc domowa. Próchnika 4-11a. 10628g

LOKALE

DLA UCZNI jest pomieszczenie 6-go Sierpnia 18-7, front II piętro. 10612g

SKLEPIK wyremontowany za zwrot kosztów odstąpię, Kilińskiego 126-23, prawa oficyna parter. 10615g

ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią z wygodami na 2 pokoje z kuchnią Zachodnia 52 m. 22-23 10622g

Poszukiwan e pracy

WYKONCZARKA poszukuje pracy łaskawe oferty pod „Futro”. 10576g

PALACZ (konserwacja światła i ogrzewanie centralne) poszukuje pracy. Oferty pod „Palacz” „Prasa” Piotrkowska 55. 10631g

NAUKA

TEUMACZ przysięgły angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego, łacińskiego Narutowicza 84 telefon 276-18 9803g

SZKOŁA Samochodowo - Motocyklowa przyjmuje zapisy — Łódź, Wólczajska 27. 10603g

KURSY zycia, kraju, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego, kierownictwo Anny Karbowiak, Sienkiewicza, 89. 10603g

KURSY cholewarskie Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego. Zapisy do 30 września, Łódź, Stalina 7. 10424

KURSY kroju, zycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy od 8 — 12, 16 — 18. Armii Ludowej 17-3. 10243

Zagubione

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Ostro-wiec. Nógce Stanisław, Narutowicza 68. 10621g

ZGUBIONO palcówkę, Kaniewskiego Władysław wraz kontrolką PSS Kaniewskiego Stanisława. Wschodnia 54. 10624g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Zagalski Alfons. Południowa 25. 10625g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Jedrzejów. Chrzewowski Bolesław, Krawiecka 20. 10628g

Dokąd dziś pojedziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj i w sobotę o godz. 19.15 dwa ostatnie przedstawienia komedii Moliere'a „GRZE-GORZ DYNDAŁA”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret - Chapuis „NIE-BOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY Doskonała sztuka Lilian Hellman pt. „LISIE GNIAZDO” z życia bankierów i farmerów amerykańskich.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1 OSTATNI TYDZIEŃ komedii „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243.

Dzisiaj i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”

TEATR „OSA” (Sala zimowa) Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16-ej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”. Ostatnie dni Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki.

TEATR KUKIELEK RTPD ul. Nawrot 27

„PINOKIO” wg Collodiego. Codziennie dla młodzieży, w miarę zamówień, a w niedzielę i święta dla szerszej publiczności. Kasa czynna od godz. 10-tej.

II-gi Koncert Symfoniczny Filharmonii ST. SZPINALSKI — WŁ. ORMICKI

W nadchodzący piątek, 1 października 1948 roku, Filharmonia Miejska w Łodzi gościć będzie jednego z najznakomitszych pianistów polskich STANISŁAWA SZPINALSKIEGO. Na program koncertu złożą się: Koncert Fortepianowy I. J. Paderewskiego, Symfonia Jowisza W. A. Mozarta i preludium symfoniczne Gablenza „Zaczarowane jezioro”. Dyryguje WŁODZIMIERZ ORMICKI.

Zwraca się uwagę P.T. Publiczności na to, iż w obecnym sezonie koncerty Filharmonii rozpoczynają się punktualnie o godz. 19-tej.

KINA

ADRIA — „Lekkomyślna siostra”
BAŁTYK — „Gilda”
BAJKA — „Chłopiec z przedmieścia”
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 31”

HEL — „Złotone lata”
MUZA — „Piotr I-szy” (seria II.)
POLONIA — „Siostra loka”
Film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — Nauczycielka bawiele
ROBOTNIK — „Aleksander Matrosow”
ROMA — „Wakacje”
REKORD — „Okoliczności łagodne”
STYLOWY — „Tajemnica wywiadu”

SWIT — „Podejrzanie”
TECZA — „Uczennica I-ej A”
TATRY — „Cygańska miłość” (w ogrodzie)
WISLA — „Cygańska miłość”
WŁOKNIARZ — „Noc w Casablance”
WOLNOŚĆ — „Gilda”

ZACHĘTA — „Błyskawica”
Film dozwolony dla młodzieży.

niedz. 17.15 Koncert dla przodowników pracy ZSRR, 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych, 18.05 W rytmie tanecznym, 19.15 Transmisja I-szej części inauguracyjnego koncertu symfonicznego Filharmonii Poznańskiej, 20.00 Emancypantki, 72 odc. pow. Bolesława Prusa, 20.15 Muzyka słowiańska, 21.30 Dziennik wieczorny, 22.00 Pieśni, 22.20 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości

Program radiowy na piątek
ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy, 12.25 Recital fortepianowy, 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.45 Piotr Czajkowski — Kompozytor Tygodnia, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.30 Manuel de Falla, audycja sl.muz., 17.00 Reportaż dla młodzieży ze Szkoły Radiotech-